



Na co naprawdę trafiają gigantyczne środki z KPO w naszym powiecie i regionie? Pytamy minister Katarzynę Pełczyńską-Nałęcz

data aktualizacji: 2026.08.05



Miliardy złotych z Krajowego Planu Odbudowy płyną także do naszego regionu, a powiat iławski z kwotą 160 milionów złotych plasuje się wysoko na liście beneficjentów. Na co dokładnie przeznaczane są te gigantyczne środki i czy unijne procedury nie zmuszają samorządów do realizacji nietrafionych inwestycji? O budzących emocje projektach, potrzebie łątania lokalnych dróg i prawdziwym bilansie KPO rozmawiamy z Minister Funduszy i Polityki Regionalnej, Katarzyną Pełczyńską-Nałęcz. Szefowa resortu już w najbliższy czwartek odwiedzi Iławę i osobiście spotka się z mieszkańcami.

Marta Chwałek/www.infoilawa.pl: Pani Minister, zacznijmy od konkretów i finansowego bilansu. Ile środków z KPO i funduszy europejskich realnie trafi do naszego regionu, a w szczególności do takich powiatów jak iławski?

Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz: Jeśli chodzi o KPO, mamy

już finalne dane, ponieważ prawie wszystkie środki w tym programie zostały zakontraktowane. **Dla województwa warmińsko-mazurskiego to potężna kwota 4 miliardów 800 milionów złotych. Z kolei do samej Ławy i powiatu ławskiego trafi około 160 milionów złotych. To przekłada się na 800 podpisanych umów i konkretnych projektów.** Dla porównania, w sąsiedniej Ostródzie to 190 milionów złotych. W skali całego kraju mówimy o 1 mln 138 tys. umów. **To niespotykany dotąd, gigantyczny program inwestycyjny dla Polski lokalnej.** Natomiast jeśli mowa o funduszach europejskich z polityki spójności, to są to kolejne miliardy, ale ich dokładne rozliczenie poznamy dopiero na koniec obecnej 7-letniej perspektywy budżetowej.

W co dokładnie inwestujemy te 160 milionów w powiecie ławskim? Na jakie wsparcie z KPO mogą liczyć bezpośrednio mieszkańcy naszego regionu?

Wszystkie te inwestycje łączy jeden wspólny mianownik: to rozwój długofalowy, wyższa jakość życia, a nie przysłowiowe "przepalanie" pieniędzy.

Ważnym beneficjentem jest tutejszy powiatowy szpital z dużą dotacją na nowoczesny sprzęt kardiologiczny. Chcę przy tym jasno podkreślić: unijne środki w sześciu wspartych w regionie szpitalach idą w całości na aparaturę medyczną, rozbudowę i modernizację, a nie na bieżące pensje.

Niezwykle ważnym obszarem są kwestie społeczne i edukacyjne. Z KPO szeroko finansujemy termomodernizację placówek oświatowych, czyli tak potrzebne ocieplanie szkół, także w powiecie ławskim.

KPO to również potężna inwestycja demograficzna. W całym województwie, w tym w państwa powiecie, powstanie lub zostanie rozbudowanych 45 żłobków i klubów dziecięcych, co daje tysiące nowych miejsc opieki. **Zostając przy edukacji - inwestujemy w tworzenie Branżowych Centrów Umiejętności,** gdzie dorośli mogą kształcić się w zawodach potrzebnych lokalnie. W Działdowie postawiono na przemysł szklarski, w Olsztynie na fryzjerstwo, a w Ełku na przemysł jachtowy.

Bardzo mocno stawiamy ponadto na niezbędne sieci wodno-kanalizacyjne - to inwestycje w 43 gminach, w tym na państwa terenie. Rozwijamy dostęp do szybkiego internetu w miejscach, w których firmom komercyjnym po prostu nie opłacało się kłaść infrastruktury. **Nie zapominamy o rolnictwie** - w województwie realizujemy ponad 1700 projektów unowocześniających małe przetwórstwo rolne i lokalne biznesy rolno-spożywcze.

Do tego dochodzi gigantyczna transformacja energetyczna, w tym rozbudowa starych sieci przesyłowych, by mieszkańcy mogli wreszcie bez przeszkód podłączyć domową fotowoltaikę.

Zwieńczeniem są inwestycje w transport: zakup nowoczesnych autobusów dla Szczytna, Olsztyna, Górowa Iławeckiego oraz Ełku, a także inwestycje w kolej. Oprócz remontu stacji w Ostródzie to m.in. modernizacja linii Giżycko-Korsze, która skróci przejazd z Ełku do Olsztyna aż o 50 minut. To są namacalne zmiany, które przełożą się na lepszą codzienność.

Zejdźmy na bardzo lokalny, ale jednocześnie gorący grunt. Samorząd Iławy pozyskał miliony złotych unijnej dotacji na budowę moło na Małym Jezioraku. Część mieszkańców otwarcie krytykuje ten pomysł, wskazując, że woleliby na przykład zadaszenie amfiteatru.

Władze miasta tłumaczą jednak, że inne, być może bardziej pożądane projekty nie miały szans na akceptację ze względu na sztywne wymogi konkursowe. Czy ministerstwo dostrzega problem, w którym unijne regulaminy niejako "wymuszają" realizację inwestycji mniej potrzebnych, bo akurat na to można dostać dofinansowanie?

Nie znam detali tego konkretnego wniosku i nie chcę stawać po żadnej ze stron lokalnego sporu. Warto jednak zauważyć, że odrzucenie innych projektów mogło wynikać z pewnych wad formalnych na etapie aplikowania, a nie z samej istoty przedsięwzięcia. Przekierowywanie krytyki bezpośrednio na instytucję finansującą i zarzucanie, że to odpowiedzialność instytucji udzielającej dofinansowania, nie wydaje mi się racjonalne.

Czy w takim razie ten system priorytetów unijnych da się jakkolwiek uelastyczyć?

Trzeba pamiętać, że system rozdziału funduszy europejskich w Polsce jest silnie zdecentralizowany po to, by maksymalnie trafnie odpowiadać na lokalne potrzeby. 44 proc. funduszy zarządzają na miejscu urzędy marszałkowskie. Odgórne priorytety są jednak absolutnie konieczne. Gdybyśmy wydawali środki bez wyraźnego kierunku, stałoby się to chaotycznym rozdawnictwem. Dziś wiemy, że pilnie potrzebujemy inwestycji w kolej, dofinansowania szpitali, lepszej ochrony zdrowia i wsparcia demografii poprzez budowę żłobków. To gwarantuje nam skuteczny i zrównoważony rozwój całego kraju.

Płynnie przechodzimy do kolejnej bolączki lokalnych samorządów i samych mieszkańców. KPO faktycznie wspiera rozwój kolei, przykładem jest wspomniana przez Panią inwestycja, która doprowadzi do skrócenia podróży z Ełku do Olsztyna. Co jednak z remontami dróg gminnych i powiatowych? Samorządom notorycznie brakuje na to środków, a fundusze europejskie omijają ten obszar.

Wielka era finansowania dróg z funduszy europejskich

dobiega końca. Teraz unijnym priorytetem transportowym jest rozwój bezpieczniejszej i bardziej ekologicznej kolei. **W ramach KPO przeprowadziliśmy natomiast przebudowę 305 najbardziej niebezpiecznych "czarnych punktów" drogowych w Polsce, w tym 6 takich miejsc w województwie warmińsko-mazurskim.** Finansujemy również kilkanaście obwodnic mniejszych miast.

Szansą na przyszłość dla samorządów może być nowo powstały Fundusz Bezpieczeństwa i Obronności z budżetem ok. 23,5 mld zł. Będą z niego finansowane drogi tzw. podwójnego zastosowania, czyli cywilno-wojskowe. Samorządowcy już dziś orientują się, które lokalne trasy mają szansę na wsparcie. Nie ulega jednak wątpliwości, że remonty lokalnych dróg w coraz większym stopniu będą wymagały zaangażowania środków czysto krajowych.

Wobec funduszy europejskich, a zwłaszcza KPO, narosło sporo politycznych kontrowersji. Pierwszym zarzutem było to, że znaczna część tych środków to pożyczki, które obciążają państwo. Z kolei niedawno głośno było o aferze w branży HoReCa (hotelarskiej, restauracyjnej i cateringowej), w której miało rzekomo dochodzić do absurdalnych zakupów z dotacji. Jakie stanowisko zajmuje tu ministerstwo?

KPO to potężny zastrzyk 240 miliardów złotych, dzielący się na część grantową i pożyczkową. Pożyczki są w pełni preferencyjne. Biorą je na przykład przedsiębiorcy, realizujący niezwykle ważną dla regionów transformację energetyczną. Przedsiębiorstwa spłacają je państwu, a my następnie oddajemy je Unii Europejskiej, która to z kolei pożyczyła te pieniądze na rynkach międzynarodowych na świetnych, niedostępnych dla nas bezpośrednio warunkach. Z kolei granty, jak te dla szpitala w Iławie, są całkowicie bezzwrotne. Pieniądze te są rozliczane

bezpośrednio z unijnego budżetu, bez obciążania polskiego podatnika.

A jak odniesie się Pani do afery wokół środków KPO dla branży HoReCa?

*Z pełną odpowiedzialnością mówię, że była to pseudoafera, sztucznie rozdmuchana, która wzbudziła oburzenie, że ktoś zakupił jednostkę pływającą. **Był to program stworzony dla branży turystycznej i hotelarskiej, która musiała przetrwać drastyczne zamknięcie podczas COVID-19. Zrealizowaliśmy wobec nich po prostu zobowiązania państwa.** Co ci przedsiębiorcy mieli kupować, jeśli nie rzeczy służące turystyce i gastronomii? Warto wyraźnie zdementować plotki: za KPO nie kupiono w Polsce ani jednego luksusowego jachtu, a na 1 milion 138 tysięcy wszystkich podpisanych umów, te dotyczące turystyki stanowią zaledwie 0,2 proc. wszystkich umów KPO. Przeprowadziliśmy precyzyjne kontrole. Rozwiązane umowy to niecałe 1,7 proc. co jest standardowym odsetkiem przy tego typu funduszach.*

Spółeczna świadomość dotycząca tego, na co trafiają środki z KPO, jest raczej niewielka. Czy to dlatego rusza Pani w Polskę? Jedno ze spotkań pod wspólnym hasłem 'Ministra Polityki Regionalnej przyjeżdża do Ciebie' zaplanowano w Łławie.

*Jeśli nie pojedziemy z tą informacją w teren, sucha narracja z za ministerialnego biurka w Warszawie nigdy nie dotrze do obywateli. Dlatego ruszyłam w trasę po kilkunastu miejscowościach. **Chcę pokazać efekty, pokazać, jak KPO zmienia Polskę i podać ludziom rękę, po prostu podziękować lokalnym samorządowcom, przedsiębiorcom i społecznikom, bo to ich gigantyczny wysiłek stoi za każdą umową z KPO. W Łławie będę w ten czwartek o godzinie 18:00 w Porcie 110. Wystąpię w podwójnej roli – Ministra***

Funduszy i Polityki Regionalnej oraz Przewodniczącej Polski 2050. Będą ze mną wiceministrowie z innych resortów. Przyjeżdżamy po to, by obywatele mieli bezpośredni dostęp do decydentów. Chcemy porozmawiać o podatkach, przedsiębiorczości i inwestycjach, ale też wysłuchać głosów o fundamentalnych problemach z życia lokalnej wspólnoty. Serdecznie zapraszam każdego mieszkańca.

Pani Minister, dziękuję za rozmowę.

Dziękuję uprzejmie i do zobaczenia w Iławie.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/82519-na-co-naprawde-trafiaja-gigantyczne-srodki-z-kpo-w-naszym-powiecie-i-regione-pytamy-minister-katarzyne-pelczynska-nalecz>